

dr hab. Jolanta Migdał, prof. UAM
Instytut Filologii Polskiej
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Recenzja rozprawy doktorskiej magister Magdaleny Gozdek
O języku prozy Erazma Glicznera (1535-1603). Leksyka apelatywna i proprialna,
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Woźniak

Dysertacja Magdaleny Gozdek *O języku prozy Erazma Glicznera (1535-1603). Leksyka apelatywna i proprialna* mieści się w nurcie badań dawnej polskiej leksyki. Autorka podejmuje próbę scharakteryzowania nazw pospolitych i nazw własnych zawartych w czterech polskojęzycznych dziełach szesnastowiecznego przedstawiciela polskiej reformacji jako elementu jego języka osobniczego. Wyprzedzając końcowe wnioski tej recenzji, już w tym miejscu chcę stwierdzić, że jest to próba udana, zasługująca ze wszech miar na pochwałę.

Doktorantka w pełni zrealizowała założone w pracy cele. Jak pisze w *Wstępie* sama Autorka, „Celem pracy jest omówienie słownictwa apelatywnego i proprialnego jako elementu języka osobniczego Erazma Glicznera na tle polszczyzny XVI wieku. [...] Zaproponowany temat rozprawy doktorskiej wpisuje się w nowszy nurt badań, w których przedmiotem zainteresowania czyni się język autorów uznawanych za przeciętnych użytkowników polszczyzny ogólnej. Erazm Gliczner – jako typowy dobrze wykształcony przedstawiciel renesansu – należy do tego grona. [...] przyjęto założenie o uobecnianiu się cech idiolektalnych w strukturze tematycznej słownictwa, zarówno apelatywnego, jak i proprialnego. W dotychczasowych badaniach języka osobniczego autorów leksyka apelatywna wykorzystywana była jako jeden z elementów opisu idiolektu obok warstwy fonetycznej i fleksyjnej [...]. Badacze jednak nie wykorzystywali w tym celu podziału semantycznego, który posłużył do analizy materiału w niniejszej rozprawie. Leksyka proprialna natomiast nie była w ogóle uwzględniana w szczegółowych badaniach idiolektalnych. [...] W rozprawie ustalone zostanie, czy występujące w tekstach Glicznera onimy są przejawem jego stylu osobniczego, czy też ich obecność w poszczególnych publikacjach jest zdeterminowana przez gatunek, tematykę tekstu lub wynika z innych uwarunkowań, na przykład standardowego retorycznego wykształcenia ówczesnych polemistów” (s. 6, 7, 8). W tym miejscu warto pochwalić wybór tematu rozprawy. Po

pierwsze – jak uzasadnia Doktorantka – język Erazma Glicznera nie stanowił dotąd przedmiotu szczegółowych badań, po drugie – trudno znaleźć opracowania języka autora, nie tylko szesnastowiecznego, w takim ujęciu, jak proponuje to w swojej dysertacji mgr Magdalena Gozdek.

Rozprawa doktorska Magdaleny Gozdek jest bardzo obszerna, liczy łącznie aż 500 stron, i ma przejrzystą strukturę. Składa się ze *Wstępu* (s. 6-73), dwóch rozdziałów analityczno-interpretacyjnych poświęconych odpowiednio: *II – Leksyce apelatywnej* (s. 74-141), *III – Leksyce propriatnej* (s. 142-289), *Zakończenia* (s. 290-293), dwóch części *Aneksu: I – dotyczącej Leksyki apelatywnej* (s. 294-526) i *II – dotyczącej Leksyki propriatnej* (s. 527-576), *Bibliografii i skrótów* (s. 577-600). Kompozycja pracy jest logiczna i czytelna.

We *Wstępie* Autorka wyjaśnia cele pracy, charakteryzuje układ rozprawy i jej strukturę, odnosi się do zastosowanych metod badawczych, a także zapowiada treści rozpatrywane w poszczególnych częściach rozprawy. Tutaj też nie tylko opisuje źródła analizowanego materiału – cztery polskojęzyczne utwory Glicznera, ale prezentuje sylwetkę autora, uzasadniając w ten sposób jego wybór na pisarza, którego język stanowi przedmiot rozprawy doktorskiej. Również w tej części Doktorantka zamieszcza rozważania terminologiczne. Bez żadnych wątpliwości zasługują one na uznanie. Umiejętnie wykorzystując bogatą literaturę przedmiotu, Magdalena Gozdek precyzyjnie przedstawia sposoby rozumienia istotnych dla jej badań pojęć, omawia różne koncepcje podziału tematycznego słownictwa, klasyfikacje nazw własnych oraz stan badań nad leksyką XVI wieku. W tej części Doktorantka precyzyjnie informuje o dostępie do ekscerpowanych utworów Glicznera w bibliotekach cyfrowych. Brakuje mi jednak informacji o tym, gdzie przechowywane są zachowane egzemplarze dzieł (taka uwaga znalazła się w rozprawie tylko w odniesieniu do *Kroniki żywota, nauki i spraw Pana Jezusa* [...]).

Kolejne dwa rozdziały pracy stanowią trzon dysertacji, zawierają analizy zebranego materiału językowego, którym są Glicznerowskie rzeczowniki. Przyglądając się tym dwóm głównym częściom – choćby dysproporcji ich objętości – chcę zasygnalizować pewne wątpliwości. Według mnie dysertacja Magdaleny Gozdek spełniałaby wszelkie wymagania stawiane rozprawom doktorskim, gdyby dotyczyła tylko leksyki propriatnej. Część poświęcona nazwom pospolitym powinna natomiast stanowić podstawę odrębnego opracowania. W nawiązaniu do tej uwagi już w tym miejscu zaznaczę, do czego wrócę jeszcze w konkluzji mojej opinii, że moim zdaniem recenzowaną rozprawę koniecznie należy opublikować.

Wracam jednak do rozdziału o leksyce apelatywnej. We wstępie tej części Autorka szczegółowo charakteryzuje sposób przyporządkowania wyekscerpowanego materiału do 15 głównych pól semantycznych, zgodnie z minimalnie zmodyfikowaną klasyfikacją Stanisława Dubisza. Wybór tej koncepcji uzasadniony został w części wstępnej rozprawy. Zaznaczyć należy, że analizowany materiał liczy 3793 hasła słownikowe, zarówno pojedyncze wyrazy, jak i dwu lub więcej składnikowe jednostki, które to hasła poświadczane były w tekstach Glicznera 33693 razy. Główną część rozdziału stanowi charakterystyka poszczególnych pól tematycznych wraz ze szczegółowymi informacjami statystycznymi prezentowanymi w różnych ujęciach, także za pomocą przydatnych, czytelnych wykresów i tabel. W podsumowaniu Doktorantka charakteryzuje zastosowane przez Glicznera słownictwo, pokazując, jak zmieniał się jego język, w jaki sposób leksyka zależna była od tematyki utworów. Cennymi wnioskami wynikającymi z przeprowadzonych analiz i interpretacji są uwagi o języku szesnastowiecznego twórcy w kontekście jego języka osobniczego. Doktorantka podsumowuje tę część słowami: „Przedstawiona powyżej przekrojowa charakterystyka języka Erazma Glicznera pokazała, że autor ten może uchodzić za przykład typowego przedstawiciela swojej epoki. Przyjęta definicja idiolektu, [...], pozwoliła stwierdzić, że większość cech językowych Wielkopolanina upodabnia jego język do innych autorów tworzących w XVI wieku. Przejawia się to chociażby w stosowaniu powszechnego słownictwa, szeregów synonimicznych czy zdrobnień, uznawanych za właściwość języka wielu pisarzy tego okresu. [...] Osobliwości leksykalne wybranego do badań pisarza są na tle całościowego oglądu jego języka osobniczego nieliczne” (s. 140-141). W odniesieniu do tego rozdziału mam jednak jedną wątpliwość, czy takie określenia jak przykładowo: *Bóg, Bóg Ojciec, Pan Bóg, Baranek Boży, Lucyfer, Biblia, Pismo Święte, Ewangelija, Dzieje Apostolskie, Nowy Testament, Stary Testament* czy *Wielkanoc* są na pewno nazwami pospolitymi.

Kolejny rozdział dotyczący leksyki proprialnej, jak pisze sama Autorka, „podzielono na dwie główne części: A. *Nazwy osobowe*, B. *Nazwy miejscowe*. W każdej z nich omówiono sposoby identyfikacji [...] z podziałem na kategorie tematyczne (dla nazw osobowych: 1) postacie biblijne, 2) postacie mitologiczne i inne fikcyjne, 3) postacie historyczne, 4) postacie współczesne Glicznerowi; dla nazw miejscowych: 1) nazwy proveniencji biblijnej, 2) pozostałe nazwy miejscowe) oraz opisano funkcje pełnione przez onimy (dla nazw osobowych wyróżniono funkcje: intertekstualną, lokalizacji w czasie, perswazyjną, a dla nazw miejscowych: informacyjną, intertekstualną, argumentacyjną)” (s. 73).

W tej części Doktorantka poddała analizie 679 antroponimów i 195 toponimów. Szczegółowo charakteryzuje te nazwy zgodnie z cytowanymi wyżej założeniami, prezentując omówienia w podrozdziałach wyodrębnionych ze względu na budowę onimów. Szczególnie wartościowe wydaje mi się podjęcie przez Magdalenę Gozdek problematyki funkcji pełnionych przez stosowane przez Glicznera nazwy własne. Badanie leksyki propriatnej pozwoliło sformułować kolejne ważne w pełni uzasadnione i udokumentowane twierdzenia, „że Gliczner cechował się dużą świadomością onimiczną, która widoczna jest zarówno od strony formalnej, jak i funkcjonalnej. Zarówno nazwy miejscowe, jak i [...] nazwy osobowe, wprowadzane były do utworów w określonym celu i formie zależnie od uwarunkowań gatunkowych tekstu. [...] można z całą pewnością stwierdzić, że język osobniczy Glicznera charakteryzuje upodobanie do nasycenia tekstu nazwami własnymi, które stanowią istotny element jego twórczości” (s. 289).

W *Zakończeniu* Autorka w syntetycznym ujęciu zebrała najważniejsze konkluzje wynikające z przeprowadzonych badań.

Dopełnieniem rozprawy są dwie części *Aneksu*, w których zamieszczone zostały wszystkie wyekscerpowane z tekstów Glicznera rzeczowniki, analizowane i interpretowane w pracy, wraz z lokalizacjami. Szkoda, że nie przy każdym hasle znalazła się definicja znaczeniowa, o czym Doktorantka uprzedzała, sensownie uzasadniając taką decyzję. Uważam jednak, że takie dopełnienie znaczeń podniosłoby niewątpliwie wartość tego zestawienia.

Kończąc przegląd poszczególnych części dysertacji doktorskiej Magdaleny Gozdek, nie można pominąć zasługującej na duże uznanie bardzo bogatej, zaznaczę, że wnikliwie i umiejętnie wykorzystanej w całej rozprawie, bibliografii. Upomnielibym się jednak, nie tylko ze względu na poznański patriotyzm lokalny, o uzupełnienie wykazu o więcej publikacji Tomasza Lisowskiego w kontekście omawianej w rozprawie reformacyjnej zasady *sola Scriptura*.

Obowiązkiem recenzenta jest także wskazanie uchybień i potknięć językowych oraz redakcyjnych, które pojawiły się w rozprawie. W tym zakresie jednak Magdalena Gozdek nie pozostawiła mi dużego pola do popisu. Praca napisana jest sprawną i poprawną polszczyzną w odmianie naukowej (jedynym zauważonym przeze mnie mankamentem jest niepoprawne stosowanie czasownika *posiadać*, np. „każda kategoria posiada dwa pola” (s. 21), „klasyfikacje [...] posiadają wiele wspólnych punktów” (s. 33), „zabytki te [...] nie posiadają późniejszych wydań” (s. 69), „pierwsza z wyróżnionych kategorii tematycznych [...] posiadała najliczniejszą reprezentację leksykalną” (s. 108), „większość [...] jednostek słownikowych posiadała wysoką frekwencję” (s. 133)). Na wyróżnienie zasługuje też strona

formalna pracy: konsekwentny i przejrzysty zapis przypisów, prawie bezbłędna pisownia (do wyjątków należą nieliczne literówki, np. na stronie 23 *supole* zamiast *subpole* czy na stronie 76 *potrwa* zamiast *potrawa* oraz pomyłki redakcyjne, np. niepotrzebna kursywa na stronie 31 lub brak kursywy na stronie 135) i interpunkcja.

Te ostatnie drobne uwagi nie zmieniają oczywiście mojej bardzo dobrej opinii o całości pracy Magdaleny Gozdek. Jej rozprawa doktorska wnosi wiele nowego do wiedzy o dawnym słownictwie oraz o idiolekcie pisarzy XVI wieku. Jest pierwszą – podkreślę – bardzo wartościową monografią leksyki polskojęzycznych dzieł Erazma Glicznera. Powtórzę też jeszcze raz to, co już zasygnalizowałam wcześniej, że rozprawa po dokonaniu odpowiednich modyfikacji powinna być udostępniona drukiem, najlepiej w dwóch osobnych publikacjach.

Na zakończenie mojej recenzji stwierdzam, że przedstawiona do recenzji dysertacja Magdaleny Gozdek *O języku prozy Erazma Glicznera (1535-1603). Leksyka apelatywna i proprialna* spełnia z naddatkiem wszelkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim i moim zdaniem zasługuje na wyróżnienie.

Z pełnym przekonaniem stawiam wniosek o dopuszczenie magister Magdaleny Gozdek do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Joanta Migdaś

Poznań, 17 września 2024 roku.